

# Rozdroże

## Do katolickiego Czytelnika

Prawie 20 lat temu stałem na rozdrożu, na którym Ty sam wkrótce możesz się znaleźć. Miałem do podjęcia najtrudniejszą decyzję mojego życia. Z jednej strony była wiara mojej młodości, moje religijne dziedzictwo i mój Kościół. Z drugiej strony – chrześcijaństwo, jakie poznałem w Słowie Bożym. Tym, co komplikowało podjęcie decyzji, była świadomość, że jeśli opuszczę Kościół katolicki, to moja rodzina zostanie straszliwie zraniona. Jednak nie wierząc już dłużej, że Kościół katolicki jest jedynym, świętym, katolickim i apostołskim Kościołem założonym przez Chrystusa, wiedziałem, że muszę go opuścić. Musiałem być posłuszny Bogu, a nie ludziom (Dz 4,19; Dz 5,29).

Moją modlitwą jest, aby Bóg poprowadził Cię, tak jak poprowadził mnie, w tym najtrudniejszym okresie mojego życia. Chcę zaproponować Ci następujące biblijne zasady, które mogą prowadzić Cię, gdy sam będziesz rozważał tę sprawę.

Idź za przykładem ludzi w Berei, których Biblia chwali za to, że „byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest” (Dz 17,11). Proś Boga z wiarą, aby dał Ci mądrość potrzebną do zrozumienia Biblii (Jk 1,5-8). Jeśli chcesz pełnić wolę Bożą, to Bóg obiecuje dostarczyć Ci informacji i zrozumienia, którego

potrzebujesz (J 7,17). Kiedykolwiek nauczysz się czegoś ze Słowa Bożego, natychmiast wciel to w czyn (Jk 1,22-25). Gdy będziesz to czynił, Pan będzie Cię uczył dalszej prawdy (Łk 19,26). Zalecam rozpoczęcie czytania Biblii od przeczytania Ewangelii według Jana, Dziejów Apostolskich, Listu Pawła do Galatów i Listu Pawła do Rzymian.

Wierz Bogu i Jego obietnicom (Hbr 11,6). Co najważniejsze, w kwestii zbawienia złóż całkowicie swoją ufność w Chrystusie (Rz 10,8-13). Wyrzeknij się polegania w tej kwestii na Kościele, sakramentach, Twoich dobrych uczynkach i Maryi (Dz 4,12; Flp 3,7-11).

Nie sądz, że pozostając w Kościele katolickim, możesz go zmienić. Chociaż każdy błąd przedstawiony w tej książce został wytknięty Kościołowi przez innych już dawno temu, Kościół odmawia słuchania o swoich błędach. Kościół nigdy nie uznał ani jednego doktrynalnego błędu. Faktycznie, nie może tego uczynić, gdyż w przeciwnym wypadku ludzie uświadomiliby sobie, że roszczenie Kościoła do nieomyślności jest farszą. Będąc daleko od uznania swych błędów, Kościół katolicki przez wieki bezwstydnie przeciwstawiał się krytykom, plamiąc swoje ręce ich krwią.

Rada, której udziela Bóg chrześcijaninowi znajdującemu się w niebiblijnej instytucji, jest jej opuszczenie:

I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Ludu mój, uchodź z niej; byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie podlegli: bo grzechy jej narosły – aż do nieba, i wspomniał Bóg na jej zbrodni.

*Apokalipsa Jana 18,4-5*

Przeto wyjdźcie spomiędzy nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste.

*2 List do Koryntian 6,17*

Tym, którzy okażą posłuszeństwo, Pan dodaje obietnicę:

[...] a Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami – mówi Pan wszechmogący.

*2 List do Koryntian 6,17-18*

Kiedy raz wyłosisz się z mgły katolicyzmu, to jaśniej zobaczysz prawdy Pisma Świętego. Znajdź zborową społeczność chrześcijan, którzy kochają Pana i za swój najwyższy autorytet uznają jedynie Pismo Święte. Tam będziesz wraść w poznaniu Boga, nie doznając przeszkód fałszywej nauki. Tam również znajdziesz okazje, by służyć Panu i świadczyć o Nim.

A co z Twoją katolicką rodziną i przyjaciółmi? Najlepszą rzeczą, jaką możesz dla nich zrobić, to opuścić samemu Kościół katolicki i stać się członkiem silnego biblijnego zboru. Gdy nauczysz się żyć tak jak Chrystus, Twoje życie stanie się świadectwem przemieniającej mocy ewangelii. Będziesz wraść w rozumieniu prawdy i zdolności do wyjaśniania jej. Będziesz również w stanie usługiwać innym, którzy szukają Boga. Gdy opuścisz Kościół katolicki, Twoja rodzina i przyjaciele będą chcieli dowiedzieć się, dlaczego to zrobiłeś. Wykorzystaj tę okazję, aby wyjaśnić to, co odkryłeś, lecz czyn to „z łagodnością i bojaźnią Bożą” (1 P 3,16), mówiąc prawdę w miłości (Ef 4,15).

## Do niekatolickiego Czytelnika

Wysoko ponad głównym ołtarzem Bazyliki św. Piotra znajduje się napis, umieszczony wokół podstawy wielkiej centralnej kopuły. Dostatecznie wielki, by wszyscy byli w stanie go przeczytać, jest on sztandarowym werselem katolicyzmu: „Ty jesteś Piotr czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój” (Mt 16,18).

Jakże trafnym jest to charakterystyczne twierdzenie Kościoła katolickiego jako instytucji zbudowanej na człowieku! Taką właśnie instytucją Kościół jest. Przyznajmy Kościołowi katolickiemu status, którego się domaga. Jak pokazuje jego teologia,

katolicyzm spoczywa na ludzkim fundamencie, na połączeniu drogi Bożej i drogi ludzkiej, na mieszaninie prawdy i fałszu. Jest to system wiary oparty na Piśmie Świętym (Słowie Boga) oraz Tradycji (słowie ludzkim). Oferuje on przebłaganie przez ofiarę Jezusa oraz przez ofiarę kapłanów. Naucza o zbawieniu przez dzieło Chrystusa oraz przez ludzkie uczynki. Mówi ludziom, aby zbliżali się do Boga za pośrednictwem Pana Jezusa Chrystusa oraz za pośrednictwem Najświętszej Dziewicy Maryi. W każdej ze swych charakterystycznych doktryn katolicyzm jest „drogą, co komuś wydaje się słuszna, lecz jest to w końcu droga śmierci” (Prz 14,12). W zgodzie z tym przekonaniem, Kościół zbudował główny ołtarz Bazyliki św. Piotra na krypcie pełnej kości martwych ludzi, wśród których są rzekomo kości samego Piotra.

Jednak ktoś mógłby zapytać, w jaki sposób tak wielki błąd może współistnieć z tak wielką chrześcijańską prawdą? To nie powinno nas szokować. Proroctwo biblijne ostrzega nas, że powtórne przyjście Chrystusa poprzedzi odstępstwo od wiary chrześcijańskiej (2 Tes 2,3). Pismo Święte mówi, że w ostatnich dniach powstaną „fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył” (2 P 2,1). Ci fałszywi nauczyciele nie przeciwstawiają się otwarciu chrześcijańskiej wierze. Wprost przeciwnie, będą wznosić modlitwy w imieniu Chrystusa, używać Pisma Świętego w czasie swoich ceremonii i obiecywać zbawienie tym, którzy pójdą za ich nauką. „Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy” (2 Tm 3,5), przeciwstawiając się prawdzie, podobnie „jak Jannes i Jambres wystąpili przeciw Mojżeszowi” (2 Tm 3,8). Byli to dwaj czarnoksiężnicy z dworu faraona, którzy rzucili wyzwanie autorytetowi Mojżesza przez naśladowanie tego, co on czynił (Wj 7,11; Wj 7,22; Wj 8,7). Podobnie, fałszywi nauczyciele czasów ostatecznych poprowadzą wielu ludzi na manowce błędu poprzez podstępne naśladowanie chrześcijaństwa. Biblia mówi, że „wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami. Dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami sprzedadzą was” (2 P 2,2-3).

Kto kryje się za tym wielkim oszustwem? Według Biblii „Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów” (1 Tm 4,1). Ostatecznie kłamstwo to ma swój początek u samego szatana, odwiecznego zwodziciela, „ojca kłamstwa” (J 8,44).

Nie oznacza to, że papież, biskupi i księża Kościoła katolickiego są świadomi tego, że służą zamysłom szatana. Wielu z nich jest niewątpliwie szczerych. Większość z nich, podobnie jak Paweł przed swym nawróceniem, „działa z nieświadomością, w niewierze” (1 Tm 1,13); są „błądzący” (Tt 3,3). Tym niemniej, są odpowiedzialni przed Bogiem, gdyż nie słuchają Słowa Bożego. Uwierzywszy fałszywej ewangelii, pozostają w swoich grzechach. W konsekwencji ogromna większość katolików żyjących na ziemi dzisiaj, zarówno kler jak i laikat, umrze w swoich grzechach, chyba że nastąpi wielkie wylanie Ducha Świętego w dniach ostatecznych.

Do Boga musimy wołać. Zgubionych musimy szukać.

### Módl się o katolików

Biblia mówi nam, że „jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor 4,3-4). Módl się, aby Bóg otworzył oczy katolików, „bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie w stronę pełnego poznania prawdy i może oprzytomnieją, i wyrwą się z sidła diabła, przez którego żywcem zostali schwytani i zdani na wolę tamtego” (2 Tm 2,25-26).

### Rozwijaj przyjaźnie

Ponieważ katolicyzm przebiega zwykle wzdłuż koligacji rodzinnych i etnicznych, wielu katolików nie ma ani jednego niekatolickiego przyjaciela. Stosunkowo niewielu z katolików kiedykolwiek słyszało jasną prezentację ewangelii.

Proś Boga, aby rozbudził w Tobie miłość i współczucie dla katolików. Następnie szukaj sposobów rozwijania z nimi przyjaźni. Odkryjesz, że największe okazje do dzielenia się wiarą pojawiają się zwykle na początku kształtowania nowej relacji, więc nie przegap ich. Katolicy są dzisiaj bardziej otwarci niż większość ludzi to sobie uświadamia. Każdego roku tysiące z nich nawraca się do Chrystusa. Nie bój się zwracać do księży i zakonnic. Wielu z nich czuje się samotnymi i szuka odpowiedzi na duchowe pytania.

### **Stymuluj własne przemyślenia**

Wielu katolików jest bardziej obowiązkowych niż oddanych. Nie oczekują wiele od Kościoła, a Kościół nie oczekuje wiele od nich. Ich rodzinne oczekiwania są zaspakajane i uciszone sumienie pozostaje w równowadze pokojowego współistnienia z Kościołem.

Jeśli mieszka w nas miłość Boża, to nie możemy siedzieć bezczynnie. Przejmij inicjatywę. Spraw, aby Twój katolicki przyjaciel zaczął myśleć o swoim duchowym stanie. Na przykład, spróbuj zaoferować przyjacielowi jakąś chrześcijańską literaturę lub kasetę wideo. Zapytaj go (lub ją), czy wie na pewno, co stanie się z jego (jej) duszą, gdy umrze.

Nie bądź sparaliżowany przez strach obrażenia kogoś. Skonfrontowanie Twojego katolickiego przyjaciela z błędami Kościoła może być najlepszą rzeczą, jaką możesz dla niego zrobić. Niektórzy katolicy będą rozeźleni zanim zostaną zbawieni, lecz później podziękują Ci za to, że kochałeś ich dostatecznie mocno, aby przedstawić im prawdę.

### **Promuj samodzielne studiowanie Biblii**

Przeciętny katolik ufa, że Kościół będzie troszczył się o jego duszę i powie mu, w co wierzyć odnośnie Boga i zbawienia. Przychodząc do Chrystusa, musi nauczyć się myśleć samodzielnie, wziąć osobistą odpowiedzialność za swoją duszę i oprzeć

swoją wiarę na Słowie Bożym. To wymaga znaczącej zmiany myślenia.

Możesz pomóc Twojemu katolickiemu przyjacielowi rozpocząć ten proces przez zachęcenie go do czytania Pisma Świętego. Upewnij się, że ma on egzemplarz Biblii, którą można łatwo czytać i która jest wygodna w użyciu. Nie powinna to być duża rodzinna edycja Biblii. Wyjaśnij przyjacielowi, jaka jest struktura Biblii i jak znaleźć w nim dany fragment. Zasugeruj miejsce, od którego powinien zacząć ją czytać. Zaproś przyjaciela na studium biblijne. Najlepszą jego formą jest czytanie Biblii połączone z dyskusją, w trakcie której uczestnicy mogą obserwować, co się dzieje. Gdy osoba poszukująca Boga odkryje, że może uczyć się bezpośrednio z Pisma Świętego, to nikt nie będzie w stanie jej przed tym powstrzymać.

### Zajmij się rzeczywistym problemem

Największym problemem Twojego przyjaciela nie jest Kościół katolicki; jest nim jego własny grzech. Dlatego nie pozwól, aby katolicyzm stał się sednem waszych dyskusji. Jak omówiono to w Rozdziale 4, *Powtórne usprawiedliwienie*, wielu katolików posiada niedostateczne zrozumienie powagi grzechu i jego konsekwencji. Sądzą oni, że ponieważ zostali ochrzczeni i prowadzą względnie moralne życie, to wszystko jest w najlepszym porządku. Pomóż Twojemu przyjacielowi dostrzec, co Bóg mówi na temat grzechu w Biblii. Módl się, aby został szczerze przekonany o swoich grzechach.

Wyjaśnij mu drogę zbawienia. Zrób to bezpośrednio na podstawie Pisma Świętego. To pomoże Twojemu katolickiemu przyjacielowi dostrzec, że autorytet tego, o czym mówisz, nie pochodzi od Ciebie lub Twojego kościoła, lecz opiera się na natchnionym Słowie Boga. Upewnij się, że Twój przyjaciel rozumie, co mówi Biblia, prosząc go, aby sam Ci to wyjaśnił. Ponieważ katolicy i niekatolicy używają wielu podobnych pojęć, które posiadają jednak odmienne znaczenie, bądź uważny w definiowaniu pojęć.

Nie śpiesz się! Nie skłaniaj przedwcześnie przyjaciela do modlitwy o przyjęcie Chrystusa. Jak widzieliśmy, katolicyzm jest niekończącym się ciągiem obrzędów i modlitw. Im więcej ich jest, tym lepiej; przynajmniej katolicy tak myślą. Twój przyjaciel może zinterpretować Twoje zaproszenie do modlitwy o przyjęcie Chrystusa jako jeszcze jeden obrzęd i powtórzyć Twoje słowa bez względu na to, czy rozumie, co robi, czy nie. Zaczekaj, aż będzie wyraźnie przekonany o swoim grzechu i zrozumie ewangelię. Następnie zachęć go do podjęcia decyzji dla Chrystusa przez zwrócenie się do Boga własnymi słowami.

### Zachęć do całkowitego zerwania

Pan Jezus nakazał nam czynić ludzi uczniami, chrzczyć ich i nauczać ich gruntownie chrześcijańskiej wiary (Mt 28,19-20). Dlatego dzieło ewangelizacji nie jest skończone, dopóki Twój katolicki przyjaciel nie jest zbawiony, ochrzczony i włączony do zdrowego, biblijnego zboru.

Zachęć go do całkowitego zerwania z katolicyzmem. Elementem tego procesu mogą być gruntowne porządki w jego domu. Wyjaśnij znaczenie pozbycia się wszystkiego, co jest związane z niebiblijnymi przekonaniem i praktykami: figurek, różańców, szkaplerzy, cudownych medalików, świętych obrazków, święconej wody itp. (Dz 19,17-20; Jud 23). Możesz nie uświadamiać sobie, jak mocno zakorzeniony może być katolicyzm nawet u niedbałych katolików. Módl się o duchowe uwolnienie ich i regularnie ich zachęcaj.

Jeśli nowonarodzony katolik ma problem z opuszczeniem Kościoła katolickiego, spróbuj wyjaśnić w pełniejszy sposób, czego katolicyzm naucza i dlaczego jest to niebiblijne. Zaczynij od Mszy świętej. Jeśli osoba jest prawdziwie zbawiona, to wkrótce uświadomi sobie, że nie może dłużej uczestniczyć w nieustannej ofierze Chrystusa czy czcić chleb i wino. Jeśli problemem jest cześć oddawana Maryi, podkreśl chwałę Pana Jezusa Chrystusa i Jego wystarczalność. Podobnie robimy, gdy namawiamy



niemowlę do puszczenia szkodliwego dla niego przedmiotu – by zrobić to najskuteczniej, oferujemy mu w zamian coś lepszego.

## Spodziewaj się przeciwności

Jezus nauczał, że pójdzie za Nim często spotyka się z opozycją, szczególnie ze strony członków rodziny (Mt 10,34-39). Przygotuj nowonarodzonego katolika na nadejście przeciwności. Zaczynają się one zwykle wtedy, gdy dana osoba opuszcza Kościół katolicki lub decyduje się na biblijny chrzest. Doradź takiej osobie, aby unikała ostrych dyskusji i stałych, niemile widzianych prób nawracania członków rodziny. Przeciwnie, napomnij nowonarodzonego katolika, aby składał świadectwo swojej rodzinie przez prowadzenie życia podobnego do życia Chrystusa, przez okazywanie życzliwości, pokory i cierpliwości.

## Kontynuuj naukę

Im lepiej zrozumiesz katolicyzm, tym efektywniej będziesz umiał przekazywać katolikom ewangelię. Rozważ przeczytanie nowego *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Następnie używaj go w ewangelizacji, aby pokazać katolikom, czego uczy katolicyzm i skonfrontować to z prawdą biblijną. Możesz także zdobyć uproszczoną wersję *Katechizmu* i słownik katolicki. W końcu, rozważ zaprenumerowanie katolickiej gazety lub magazynu, aby być na bieżąco ze współczesnymi trendami wewnątrz Kościoła katolickiego.

## Przeciwstaw się ekumenizmowi

Jednym z głównych celów Soboru Watykańskiego II była promocja ekumenizmu – przywrócenia jedności wszystkich kościołów chrześcijańskich. Sobór wskazał trzy zasady, które mają kierować kościelnym ruchem ekumenicznym. Po pierwsze, katolicy mają być świadomi, że Chrystus ustanowił Kościół katolicki i dał mu Eucharystię, Ducha Świętego oraz biskupów z papieżem jako ich głową, by zarządzili Kościołem tak, aby Kościół

mógł pozostać zjednoczony<sup>[538]</sup>. Po drugie, niekatolicy chrześcijanie, którzy zostali usprawiedliwieni przez chrzest, powinni być uważani za *braci odłączonych* [818, 1271]. Kościół twierdzi, że posiadają oni właściwe środki zbawienia, lecz nie posiadają ich w pełni, tak jak Kościół katolicki [819, 824]<sup>[539]</sup>. Po trzecie, wszyscy katolicy powinni promować ekumenizm przez unikanie nieuczciwego krytykowania innych chrześcijan. Aby promować zrozumienie i współpracę, kompetentni eksperci powinni podjąć dialog [821]<sup>[540]</sup>.

Sobór stwierdził, że celem kościelnej strategii ekumenicznej jest jedność wszystkich kościołów chrześcijańskich poprzez wspólną komunie z Kościołem katolickim [820-822, 855]:

[...] aby tą drogą, stopniowo, po pokonaniu przeszkód utrudniających doskonałą wspólnotę (*communio*) kościelną, wszyscy chrześcijanie skupili się przez jedno sprawowanie Eucharystii w jedności jednego i jedynego Kościoła, której Chrystus od początku udzielił swojemu Kościołowi; wierzymy, że ta jedność trwa stale w Kościele katolickim i ufamy, że nieustannie wzrasta aż do skończenia świata.

*Sobór Watykański II*<sup>[541]</sup>

Chociaż Rzym musi jeszcze osiągnąć swój ostateczny cel, to jednak udało mu się podkopać oddanie wielu chrześcijan sprawie ewangelizacji katolików. Rozważmy na przykład podpisanie porozumienia zatytułowanego *Evangelicals and Catholics Together: The Christian Mission in the Third Millennium* (*Chrześcijanie ewangeliczni i katolicy razem: Chrześcijańska misja w trzecim tysiącleciu*)<sup>[542]</sup>, które miało miejsce w Stanach Zjednoczonych w 1994 roku. W dokumencie tym przywódcy ewangelicznego chrześcijaństwa i katolicy stwierdzili, że „ewangeliczni chrześcijanie i katolicy są braćmi i siostrami w Chrystusie”. Ewangelizację aktywnych członków każdej ze swych trzód nazwali niedozwoloną teologią i „wykradaniem owiec”. Postanowili „zbadać możliwości współpracy i wspólnego świadectwa dla postępu misji Chrystusa”.

Takiemu ekumenicznemu kompromisowi trzeba się przeciwstawić. W biblijnym chrześcijaństwie nie ma miejsca dla jedności czy współpracy z Rzymem i jego fałszywą ewangelią, nieustanną ofiarą i bałwochwalczą pobożnością maryjną. Jak długo Kościół katolicki nadal „pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary”<sup>[543]</sup>, tak długo nie ma nawet wspólnej podstawy do dialogu.